

Szanowni mieszkańcy Bochni,

wiemy wszyscy, że żyjemy na terenie Małopolski. Już w samej nazwie jest słowo Polska. To część historyczna i administracyjna naszego kraju od wieków. Podobnie jak miasto Lwów które przez prawie 600 lat było miastem polskim. Ale nie wszyscy to uznawali. To co wydarzyło się na Wołyniu w 1943 roku to tylko kulminacja działalności ukraińskich nacjonalistów. Trzeba ich raczej nazwać skrajnymi szowinistami. A tak naprawdę bezwzględnymi mordercami czy sadystycznymi, zdegenerowanymi katami. Każdy już wie, mam nadzieję, w jaki sposób odbyła się ta okrutna rzeź Polaków, których zamordowano wówczas ok. 100 tys. Dokładne liczby nie są obecnie możliwe do oszacowania.

Była to kulminacja działalności UWO – Ukraińskiej Wojskowej Organizacji, OUN – Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów oraz UPA (Ukraińskiej Powstańczej Armii - formacja zbrojna stworzona przez frakcję banderowską OUN), które powstały na terenie ziem wschodnich i obecnej Małopolski już na początku lat 20. ubiegłego wieku, mniej więcej w chwili kiedy Polacy toczyli walki o granice i państwo z Sowietami w 1920 oraz na Śląsku z Niemcami. Organizacje UWO oraz później OUN traktowały tereny na których się znajdujemy – tereny małopolski i Galicji jako nie polskie, a ukraińskie. Szowiniści ukraińscy twierdzili, że obszar Galicji Wschodniej czyli tereny Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa z Małopolską aż za Kraków – z Bochnią włącznie – to tereny okupowane przez Polaków i należy je zbrojnie odbić. Z tego powodu początkiem lat 20. minionego wieku powstały zbrojne, terrorystyczne ukraińskie bandy nazwane UWO oraz później OUN.

Pojawili się ludzie nawołujący do „*mordowania Lachów, żydów i Kacapów*” (chłopów rosyjskich). Oni wywołali dosłowną wojnę z Polską o Małopolskę i Galicję Wschodnią. Nie uznawali Państwa Polskiego. Władze Polskie traktowali jako okupacyjne. Ukraińska Wojskowa Organizacja była szkołą zbrodniarzy, autorów podpałów, dywersji, zabójstw i zamachów. Napadano na urzędy, szkoły, przeprowadzano akcje sabotażowe, zamachy bombowe, mordowano polityków i policjantów.

Zgodnie z oficjalną ideologią UWO Małopolska znajdowała się pod polską okupacją i wszystkie pieniądze znajdujące się na jej terytorium stanowiły ukraiński dochód narodowy i powinny być użyte dla dobra ukraińskiej nacji. Można było je rabować i zabijać wszystkich, którzy nie chcieli ich oddać. Dało to pretekst do napadów na miejsca i instytucje gdzie znajdowały się większe sumy pieniędzy np. poczty czy banki.

W jednym tylko roku – jak głosi raport Sztabu Głównego WP - między 1922 a 1923 straty państwa były ogromne. Wyniosły 15 mln marek polskich czyli 800 tys. dolarów na ówczesne czasy. Z opracowania wynika, że na przełomie tych dwóch lat spalono 94 dwory i folwarki, 50 zagród kolonistów, ograbiono 11 dworów, dokonano 60 aktów sabotażu, zabito 22 żołnierzy, żandarmów i policjantów oraz 13 Ukraińców. Polskie służby stoczyły osiemnaście potyczek, uniemożliwiły 11 zamachów, 8 aktów sabotażu oraz nie dopuściły do podpalenia 8 dworów. Ogółem wyliczono, że UWO dokonało w tym czasie ok. 300 aktów sabotażu.

Bojówki UWO i OUN wysadzały mosty, słupy z siecią telefoniczną, niszczone budynki państwowe, wysadzano linie kolejowe. W 1928 roku w polskich więzieniach znajdowało się ponad 100 członków UWO skazanych za szpiegostwo.

Ich głównym sposobem działania był terror propagowany przez głównych ideologów jak np. Dymytro Doncowa czy Stepana Łenkawskiego, który stworzył 10 przykazań ukraińskiego nacjonalisty.

W punkcie 7 możemy przeczytać: „*nie zawahasz się dokonać najniebezpieczniejszych zbrodni jeśli wymagać tego będzie dobro sprawy*”. To otwierało drzwi do dokonywania morderstw i zamachów.

Przypomnijmy wybrane:

- udany zamach na posła Tadeusza Hołówkę, zamordowany w Truskawcu w 1931 r.
- udany zamach na ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, zamordowany we Lwowie w 1934 r.
- udany zamach na Emiliana Czechowskiego podkomisarza Policji we Lwowie, zamordowany w 1932 r.
- zamordowanie naczelnika gminy w Podhorcach Michała Łanowego, zamordowany w 1922 r.
- zamordowanie kuratora Lwowskiego Okręgu Szkolnego Stanisława Sobańskiego, zamordowany w 1926 r.
- mordowanie kandydatów do sejmu i samorządów także pochodzenia ukraińskiego. m.in.: Jura Terejczuka, Teofila Filipowa, Wasyla Pichulaka, Antoniego Husiatyna czy Jana Furmana.

Nieudane zamachy na:

- Józefa Piłsudskiego (25.09. 1921 Lwów), ranny został wojewoda Kazimierz Grabowski,
- zamach nieudany na prezydenta Stanisława Wojciechowskiego,

Wybrane napady:

- napad na Urząd Pocztowy w Gródku Jagiellońskim pod Lwowem,
- napad na konwoje pocztowe pod Bohorodczanami oraz Kałuszynem,
- napad na Poczta Główną we Lwowie,
- próba zniszczenia Panoramy Racławickiej przez grupę 6 Ukraińców,
- w 1930 roku przecięcie przewodów telefonicznych wzdłuż torów kolejowych do Przemyśla, Sambora i Stanisławowa,
- we wrześniu 1930 podpalenie trybun i szatni LKS Czerni. Chciano rozprzestrzenić ogień na pobliskie Tragi Wschodnie.

Przypomnijmy kilka nazwisk sabotażystów, morderców i terrorystów, którzy destabilizowali ówczesną Polskę: Byli to ludzie UWO – OUN m.in.: Jewhen Konowalec, Jewhen Petruszewycz - stał na czele ZURL (Ukraińskiej Republiki Ludowej), Roman Szuchewycz, Andrej Melnyk , Stepan Bandera, Mykoła Łemysk – dokonał zabójstwa konsula ZSSR we Lwowie, Mykoła Kłymyszyn Stepan Łenkawskij – największy fanatyk ukraińskiego nacjonalizmu. W 1924 na czele UWO stał Julian Hołowynski – nienawidzący Polaków, który gotów był użyć przeciw nam broni gazowej i bakteriologicznej. Wspierał ich w ich działaniach Metropolita Lwowski – Roman Szeptycki. I całe rzesze innych. Oni nie dążyli do pokoju z Polską ani do negocjacji. Głosili, że: „*nie chcemy i nie dążymy do pokoju z Polską*”.

Końcem września 1939 roku, po napaści od wschodu Związku Sowieckiego, kiedy rozbite oddziały wojskowe oraz ludność cywilna uciekała w kierunku granicy z Rumunią, zbrojne bandy ukraińskie organizowały na nich napady. Były przypadki kiedy chłopcy ukraińscy zapraszali uciekinierów do domów na noc. Wówczas informowali oddziały ukraińskich siepaczy i mordowali ich we śnie.

Ich sprzymierzeńcami było państwo niemieckie, Czechosłowacja i Litwini. Państwa te pomagały im finansowo i organizacyjnie. UWO i OUN świadczyło dla Niemiec również szerokie usługi wywiadowcze.

Biskup stanisławowski Hryhorij Homyszyn nazwał nacjonalizm ukraiński „*największą aberracją umysłu ludzkiego, za coś gorszego od pogaństwa. Jest najstraszniejszą współczesną herezją*”.

Rządzący obecnie Ukrainą politycy i wojskowi cały czas utożsamiają się z tym makabrycznym, morderczym dziedzictwem. Symbolem Ukrainy jest trójząb z mieczem na niebieskim tle; powszechnym jest pozdrowienie „*śława Ukrainie*” - będące pozdrowieniem pierwszych nacjonalistów; odbywanie uroczystości pod pomnikami Stepana Bandery, których na Ukrainie jest ponad 40, w samym obwodzie lwowskim 20; inicjatywa odbudowy po zniszczeniu przez Rosjan muzeum

Suchewycza i postawienie mu pomnika; wywiad udzielony przez ukraińskiego ambasadora w Niemczech Andrieja Melnyka według którego Ukraińcy byli prześladowani w II RP, masakr na Wołyniu dokonywali także Polacy, a Bandera nie miał nic wspólnego z tamtejszymi mordami.

Takie wydarzenia, gesty czy słowa świadczą, że na Ukrainie idea banderowskich mordów, tych międzywojennych i późniejszych z roku 1943, jest powszechnie akceptowana, a współczesna polityka ukraińska wciąż buduje tożsamość na swojej krwawej przeszłości.

Pamiętamy doskonale niedawne wypowiedzi ukraińskich polityków. Za chęć obrony własnych interesów przez polskich rolników czy pracowników transportu, mimo olbrzymiej pomocy udzielonej temu państwu przez Polaków, Ukraińcy nie zawahali się od razu nazwać ich agentami Putina.

Jeszcze zanim nastała wojna na Ukrainie i zanim Ukraińcy musieli skupić się na wschodniej części swojego kraju, powszechne i głośne były ich pretensje, że Przemyśl i okolice należą do nich, a do zamku w Krasieczynie ustawiała się kolejka chętnych na zakup - ukraińskich oligarchów. Loklani przewodnicy turystyczni mieli w tym temacie bardzo dobre rozeznanie.

Zachęcamy do czytania, oglądania, poszerzania wiedzy na ten temat byśmy mogli wiedzieć z kim mamy do czynienia i mieli obiektywny ogląd sytuacji.

Paweł Wieciech